



Najczęściej trudności wychowania religijnego dotyczą młodzieży w wieku 13-18 lat. Wtedy rodzice najczęściej mogą usłyszeć, że ich dziecko nie pójdzie do kościoła, do spowiedzi, że nie potrzebuje katechezy do bierzmowania. Buntownik tłumaczy się tym, że po prostu mu się nie chce.

Co dzieje się wtedy z młodym człowiekiem? † W sytuacji, gdy rodzina jest pełna, mocno wierząca i praktykująca, gdzie jest wzór modlitwy ze strony ojca i matki, w której są duchowym autorytetem takich pytań będzie mniej, a nawet w ogóle mogą nie powstać w życiu dzieci.

Warto przypomnieć, że cała ta sytuacja może być najczęściej związana z procesem przejścia z dzieciństwa ku dorosłości tzn. z kryzysem dojrzewania. Często jest to czas integracji swojej wiary. Gdy człowiek jest dojrzały religijnie doświadcza obecności Boga, zawiera Mu swoje życie, bezgranicznie ufa Bogu, kocha Go i jest mu dobrze. Niestety wiele młodych ludzi przeżywa ten okres bardzo burzliwie i niespokojnie, nie potrafią jeszcze bezgranicznie komuś zaufać, pokochać, mieć nadzieję, nawet jeśli dotyczy to Boga. Przyczyn może być bardzo wiele. Jednym z pierwszych takich powodów dzisiaj jest spora grupa młodych osób, która uchyla się od nawiązywania kontaktów, zamyka się w sobie, żyje w wirtualnym świecie, wycofując się z życia publicznego i towarzyskiego, na pierwszym miejscu jest internet i życie wirtualne. Ten okres może trwać dosyć krótko, a może trwać nawet kilka lat. Są jeszcze tacy, którzy pograżają się w rozważania natury filozoficzno-religijnej, myśląc że tylko oni mogą zmienić cały świat i sami chcą wszystko sobie wytłumaczyć. Okres dorastania dla wielu staje się czasem, gdy młody człowiek poddaje w wątpliwość przekazywane wartości i łączy to z kryzysem autorytetu. Młodzież poszukuje nowych autorytetów, wyzwala się z pod opieki starszych. Bardzo ważne jest, aby rodzice i wychowawcy zachowywali spokój i cierpliwość oraz okazali pomoc młodym ludziom.

Zagrożeniem dla wiary młodego człowieka również staje się środowisko społeczne, poważnie obciążone uprzedzeniami, pogardą lub nienawiścią do wiary i praktyki religijnej. Bardzo szkodliwy wpływ ma panujący wokół psychiczny klimat hedonizmu, który nie walczy z religią, ale jest wobec niej obojętny. Wyzbyty wszelkiej wyższej motywacji, człowiek po prostu jest

zachęcany, aby w pełni korzystać z życia, bez wyrzeczeń i wartości, nie mówiąc już o głębokim poczuciu sensu życia. Oczywiście wszystko to – podobnie jak i wiele innych powodów – wpływa na człowieka. Istotną rolę, oczywiście, w przezwyciężaniu takich kryzysów religijnych przypisuje się modlitwie, praktykom religijnym, a nade wszystko kontaktom religijnym. Jeżeli młody człowiek nie chce się modlić, to rodzice powinni zacząć modlić się za niego. Dobrze, gdy rodzice powiedzą o tym swojemu dziecku np.: „Drogie nasze dziecko, razem z ojcem zaczynamy za ciebie się modlić, abyś znalazł właściwe wartości i sens swojego życia”. Nie warto mówić wprost o nawróceniu, ale właśnie z miłości do dziecka, tak po przyjacielsku ofiarować mu swoje wsparcie modlitewne. Dobrze, gdy na drodze tego młodego człowieka znajdzie się wychowawca lub duszpasterz, który jednak spróbuje postawić go na właściwej ścieżce, swoim zaangażowaniem ukaże piękną wartość modlitwy, wartość przebywania w kościele i wykonywania innych pobożnych praktyk. Możemy to nawet nazwać specjalistyczną pomocą i wsparciem.

Najważniejsze jest, aby rodzice próbowali znaleźć prawdziwe źródło trudności, kryzysu lub konfliktu. Mianowicie dobra znajomość siebie i problemu pozwala szukać konstruktywnego rozwiązania. Ważne jest, aby być blisko osoby w kryzysie. Wtedy młody człowiek, jak będzie tego potrzebował, poczuje obecność mocy kogoś, dla kogo nie jest obojętny. Pouczanie w takich sytuacjach najczęściej staje się bezskuteczne, bowiem osoba w kryzysie jest „głucha”. Bardzo częste rozmowy z młodym człowiekiem, uważne słuchanie go, pozwolą mu na stawianie trudnych i intymnych pytań oraz mówienie o swoich problemach przy starszych bez obaw. Wczuwanie się w wewnętrzny świat osoby młodej staje się kluczem do zrozumienia przyczyn jej kryzysu i trudnych momentów jej życia. Jeżeli osoba młoda przedstawia swoje uczucia, to osoba dorosła w sposób delikatny może spróbować poddać je obiektywnej ocenie i analizie.

W takich sytuacjach bardzo dobrze byłoby mieć dialog w rodzinie, dobrą komunikację pomiędzy wszystkimi jej członkami. Następnie można pomagać i podpowiadać sposoby wyjścia z kryzysu, oczywiście pozostawiając wolność młodemu człowiekowi. Ważna jest obserwacja ze strony rodziców, wychowawców osoby w kryzysie oraz umiejętność korygowania takich zachowań, nie osądzać, lecz wspierać.

Dlatego warto patrzeć na kryzys dojrzewania z optymizmem, ponieważ może to być doskonała okazja do kształtowania dojrzałej religijności.